JEŹDZIEC i HODOWCA







TYGODNIK ILUSTROWANY

ORGAN

Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.
Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego.
Polskiego Związku Jeździeckiego.

Rok XI. **Warszawa, dn. 23 lipca 1932 r.** **Nr. 30.**



JEMIOŁA II, kl. gn. ur. 1923 r. (Lotos — L'Ensorcelée po Phoenix) w st. p. L. Orpiszewskiego, własność 1-go pułku Ułanów Krechowieckich, zwycięzczyni Wielkiego Łódzkiego Steeple Chase im. Fr. Jurjewicza (15.000 zł. — 5.200 mtr.), pod K. bar. Römmlem.
(*Fot.: N. Pełczyński —Warszawa*).

Z sezonu wyścigowego w Łodzi.

Atrakcją minionego tygodnia meetingu łódzkiego były: niedzielny Wielki Łódzki Steeple-Chase im. Fryderyka Jurjewicza i debiut tegorocznych dwulatków. To też w oba te dnie publiczność tłumnie przybyła na wyścigowy tor, z zainteresowaniem śledząc przebieg tych gonitw.

Wielki Łódzki Steeple-Chase o nagrodę wartości 15.000 zł. na dystansie 5200 mtr. wygrała płn. kl. gn. Jemioła II (Lotos i L'Ensorcelée) własność Grona oficerów 1-go pułku Ułanów Krechowieckich, dosiadana i niezwykle umiejętnie przeprowadzona przez najlepszego naszego jeźdźca gentlemana płk. K. bar. Rómmla, kilkakrotnego zwycięzcę tej gonitwy w latach ubiegłych.

Wyścig poprowadziła Vendetta, której w połowie dystansu odebrała leaderowanie, tuż za nią idąca Frasquita; pod koniec gonitwy do prowadzącej Frasquity podchodzi w ręku idący Bakarat, który jednak na przedostatniej przeszkodzie wyłamuje zrzucając swego jeźdźca. Do wyczerpanej prowadzeniem Frasquity podchodzi tymczasem; w rezerwie i odstępie dotąd idąca Jemioła II i ostatnią przeszkodę obie te klacze biorą prawie razem. Po krótkiej walce Jemioła II zwycięża pewnie o jedną długość Frasquitę, za którą o trzy długości Iwan II i na dalszych miejscach Coquette i Vendetta. Wyścig rozegrany został w czasie 6 m. 36 sek. po torze elastycznym.

Sobotni debiut tegorocznych dwulatków wypadł niezwykle dobrze. Już na paddocku zwracała uwagę swym doskonałym wyglądem nieduża klacz Apatin (Palü i Niniche) wł. p. L. Dydyńskiego, która też odniosła łatwe zwycięstwo nad Etincelle, Tęczą II, Little Star, Merry Girl i Tiną w czasie 57 sek. (25—32) po torze elastycznym.

Niedzielną gonitwę dla dwulatków wygrała cantrem klacz Bernina (Öreg lak i Belgrove) wł. pp. K. i S. Enderów, zwyciężając niezbyt groźnych dla siebie przeciwników, którzy nie próbowali nawet z nią walczyć, zadawalniając się jedynie drugiem i trzeciem miejscem, mijając celownik w następującym porządku: Bantam, o pół długości Frajda i na dalszych miejscach: Ebony, Barbarenland, Dola III, Farsan i Japonja II, która od startu źle stanęła na nogi. Czas wyścigu 56 sek. (25—31) był o 1 sek. lepszy od sobotniego na torze elastycznym.

W dalszej obserwacji odbywających się na torze w Rudzie Pabjanickiej wyścigów, nie można pominąć milczeniem powrotu niektórych koni do swej dawnej formy, jak również przebłyski nowopowstających talentów.

W pierwszym rzędzie wymienić wypada zwycięstwo 6 l. og. kaszt. Szeryfa (Harrier i Szerena) wł. J. hr. Alvensleben-Schönborna, który biegając po raz trzeci na płotach pobił łatwo na dystansie 3200 mtr. w dobrym czasie 3 min. 44 sek. (1 m. 24 s. —33—38—35—34) o trzy długości Hajduka II, Rebusa, Skrobonogiego i debiutującego, a źle skaczącego Centaura, z którego na ostatnim płocie spadł jeździec.

Niezwyciężony w r. b. na dystansie 1300 mtr. 4-ro letni Dri-Dri (Manton i Lanoline) wł. st. „Bartoszówka", biegając w dniu 13 lipca na tymże dystansie, uległ niespodzianie o szyję jedynej przeciwniczce, 4-ro letniej klaczy kaszt. Litce (Harsona i Lady Prim) wł. p. Brzezickiego, choć w walce, lecz jednak przy wolnej końcówce (19—30—33) w ogólnym czasie 1 m. 22 sek. po torze dobrym. Zwycięstwo 4 l. og. Chapeau Bas (Illuminator i Prim Lass) wł. p. Bobińskiego nad 4 l. og. Irrawadi, na dystansie 2400 mtr. w czasie 2 m. 40 sek. (28—31—31½—36½—33) łatwo o 1½ dł. daje nadzieję, że og. Chapeau Bas wróci do swej dawnej dobrej formy i być może powtórzy swe doskonałe wyścigi z sezonu jesiennego w r. ub.

W gonitwie III-ciej kategorji w dniu 13 lipca na dystansie 1.600 mtr. 4 l. og. c. gn. Jontek (Manton i Cis Mol) pobił w walce o pół długości 4 l. kl. Grisette w czasie 1 m. 43½ sek. (7—32—32—32½), co wskazywałoby, że jego tegoroczne dotychczasowe wyścigi na dystansach dłuższych nie były dla niego odpowiednie.

W nadchodzącą niedzielę 24 lipca rozegrana zostanie na torze w Rudzie Pabjanickiej najcenniejsza nagroda meetingu łódzkiego „Wielka Łódzka im. Alberta hr. Wielopolskiego" wartości 20.000 zł., której wynik wzbudza ogólne zainteresowanie.

Kozienice.

(Dokończenie).

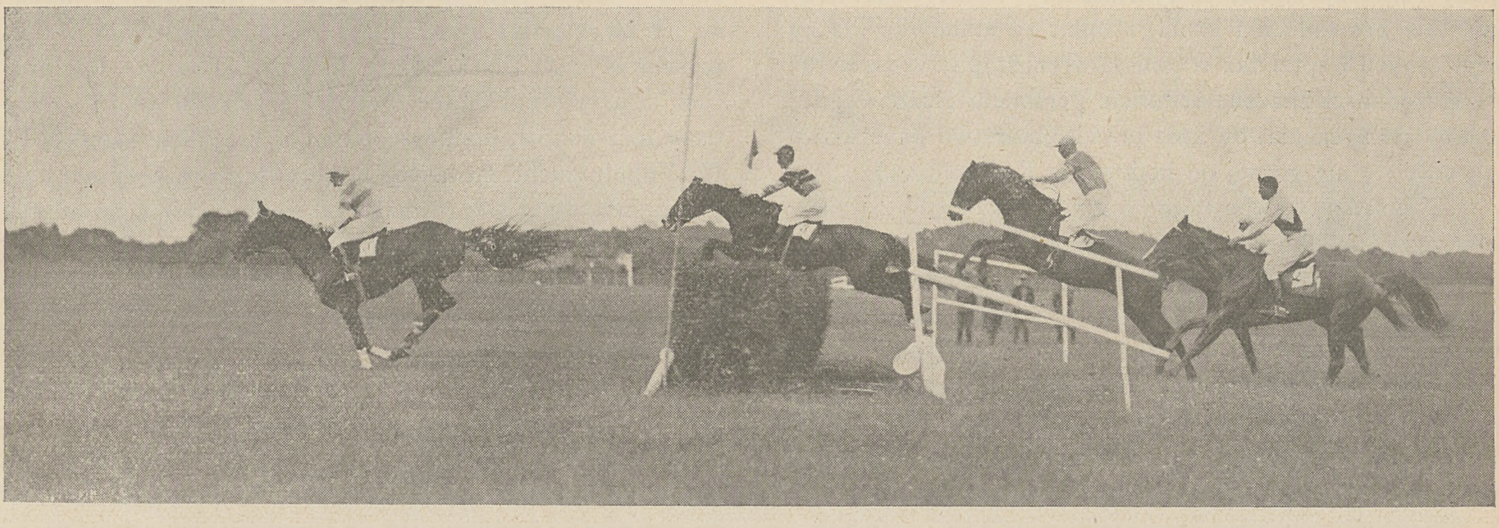
Oba te ogiery najuprzejmiej pokazano w maneżu, a potem pod siodłem. Mah Jong pociąga rasą, elegancją, suchością i tem czemś nieuchwytnem, co nazywamy „klasą", a której dał na torze przekonywujące dowody; wywodzi się on wprost od słynnej Kisasszony, podstawy znakomitego stada Schlenderhan, które, jak żadne inne w tej mierze w Niemczech, potrafiło wytworzyć i utrwalić miejscowe zaaklimatyzowane rody klaczy, zawdzięczając temu właśnie przedewszystkiem swoje nieprzerwane triumfy.

Co do Torelore, to wiemy, że jest prawnukiem Barcaldine i Florizel II, że wygrał w Anglji 7.912 Ł, w tem Jockey Club Stakes i Manchester November Handicap i zajął 6 miejsce w Derby, że jest ojcem Brown Talisman,

Linatore, Loreen, Gay Goshawk filly, Dovedale, Sealore, Torrent, Nanette, Tiresias, że jest pół bratem Danselion, Donzelon i Chosroes, nie mniej daleko mu do tego sympatycznego, ujmującego typu, jaki przedstawia Mah Jong. Torelore odpowiednio łączony być może, że da u nas derbistów — ale laik mógłby go wziąć z wyglądu za konia oldenburgskiej rasy. Torelore daje w potomstwie swem dwa typy: jeden raczej do siebie podobny, drugi wyraźnie do St. Simon'a, na którego ma inbreed, z cokolwiek może cienkiemi kośćmi i postawą spodu swego słynnego przodka; kości te są grubsze u potomstwa jego od córek Mantona i wogóle ilekroć spotyka się z krwi Galicii.

glaube—Morla); J. Broszkiewicza Glorja (Fils du Vent — Krajczanka); J. hr. Zamoyskiego Fuga (Balthazar — Gamma) z kl. po Mah Jong; F. Wężyka Helenka (Cargill — Hütlen) z og. po Farn, tegoż Sevilla (Splendor — Gioconda) z og. po Farn; J. Piaskowskiego Flora (Magnan — Hortensja) z kl. po Alaric Victor; S. Maryewskiego My Baby (Bon marché — Stopgap) i tegoż Assiout (Alaric Victor — Esneh).

Wychowują się w Kozienicach roczniaki właścicieli prywatnych i dobrze im się powodzi: W. hr. Zamoyskiego Gandhi (Mah Jong — Nuit de Mai) i tegoż idealnie piękna, tryskająca rasą Giovinezza (Torelore — Lepante), A. Krzyżanowskiego z bliźniąt Znak zapytania (Mah



Fragment z Wielkiego Łódzkiego Steeple-Chase im. Fr. Jurjewicza. Pole na „wielkiej angielskiej": Frasquita (p. Tuński), Vendetta (p. Tomaszewski), Bakarat (p. Kwieciński), Iwan II (p. Stępkowski) i Jemioła II (K. bar. Rómmel). (*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

Torelore w kłusie rusza się wybornie w przeciwieństwie do Mah Jonga, któryby może też to potrafił ,ale mu się nie chce i widoczne było jak przemyśliwał o dorwaniu się do cantra. Torelore odznacza się doskonałem zdrowiem, zaaklimatyzował się szybko; nie ufa zdaniu i ogłoszeniom, że „cukier krzepi", za nic nie chcąc go skosztować. W każdym razie należy powinszować Departamentowi Chowu Koni kupna ogiera, który dał poważnych zwycięzców w Anglji i Francji, nabytego przytem za wyjątkowo przystępną cenę.

Bardzo interesujące było zapoznanie się z prywatnemi klaczami, przysłanemi do odchowania, a mianowicie: W. hr. Zamoyskiego Nuit de Mai (Sundridge — Pasiphee) z og. po Torelore; hr. Morstina Rara Avis (Fils du Vent—Fifi), tegoż Rossadana (Percy — Dank Sage); A. Marylskiego Riga (Gascony — Ravissante); B. Wydżgi: Tęcza B. W. (Mości Książe — Topola), tegoż Mokka B. W. (Manton — Queen Championess) z kl. po Torelore; J. Żółkiewskiego Azalja (Icy Wind — Rosette), Cassiopea (Elopement — Casablanka), Elektra (Anschluss — Early), Etrurja (Carabas — Emaille) z og. po Torelore, Goldynga (King's Idler—Riga), Pexi (Robert le Diable—Petition) z og. po Mah Jong; A. Krzyżanowskiego Aurea II (Delaunay—Aviata), J. Broszkiewicza Buttercup (Dairy Bridge—Campanule), tegoż Faustine II (Huszar II—Faustine) z kl. po Guardi; L. Rüdigera Frasquita II (Mości Książe—Szegely); H. Strzemińskiego, Molly III (Aber-

Jong — Aurea), nabyty dla Spółki Kresowej Toreadore (Torelore—Wehrpflicht), B. Wydżgi Kinga B. W. (Torelore — Mokka B. W.), J. Żółkiewskiego Goto (Torelore — Goldynga), J. Łaszkiewicza mały, ale kapitalny Salvator (Mah Jong — Salome), B. Hessena: trzy roczniaki chowu bar. W. Heydla — Mellon (Mah Jong — Pulwa), dobry Mangan (Torelore — Celia) i bardzo obiecujący Murat (Villars — Berezyna).

Pastwisk sztucznych posiadają Kozienice 120 mórg. Warunki klimatyczne zachodnich Niemiec, — tam gdzie „winograd dojrzewa", i gdzie znajdują się pierwszorzędne tamtejsze hodowle pełnej krwi, pozwalają korzystać z nich matkom stadnym i młodzieży, przez znacznie więcej miesięcy w roku, niż u nas — na to już niema rady — ale nie sądzę, by mogły być obfitsze, lepiej założone i utrzymane, niż w Kozienicach. Starannie dobrane gatunki traw z przewagą rejgrasów z podszywką białej koniczyny i na szczęście z małą obecnie domieszką lucerny—trawy te przeszło półmetrowej wysokości udzielają organizmom przyszłych zwycięzców wielkie ilości białka roślinnego i innych materji pożywnych. Paddocki używane są kolejno; paddocki ze zbyt wyrośniętą trawą kosi się, uzyskując siano w dużej ilości, a wyborowej jakości, poczem wypuszcza się na nie klacze stadne i młodzież, gdy znów zazielenieją równą, niższą, a gęstą jak szczotka runią.

Narazie ucichły, ale były pogłoski o zamiarze zwi-

nięcia stada w Kozienicach dla oszczędności i jakoby na domaganie się prywatnych hodowców roczniaków, którym państwowe hodowle tworzą konkurencję. Ośmielam się być odmiennego zdania, co do obu motywów. Zwinięcie to znaczy likwidacja — wyprzedaż materjału stadnego i zapytuję ile w obecnych warunkach ekonomicznych możnaby z niej osiągnąć? Zapewne tylko minimalny procent rzeczywistej wartości; strata finansowa, byłaby więc oczywistą i niepowetowaną. To samo tyczy się ewentualnej zamiany na pole orne wspaniałych pastwisk, w których założenie włożono tyle pracy, znajomości rzeczy i kosztów. Wiemy natomiast, aż za dokładnie, jaki daje obecnie dochód produkcja rolna. Taka oszczędność chyba nie gwarantuje zysków; tymczasem obecnie jest zwrot kosztów prowadzenia stada z opłat za stanówkę klaczy prywatnych i sprzedaż roczniaków (nastąpiły zresztą już z oszczędności znaczne redukcje personelu służbowego); byłoby do życzenia, by inne przedsiębiorstwa państwowe opłacały się nie gorzej od hodowli w Kozienicach!

Nie sądzę, by obawa prywatnych hodowców roczniaków przed konkurencją państwową mogła być wystarczającym powodem do postanowienia rozproszenia tak cennego materjału i by rzecz sama w sobie nie była do zwalczenia. Roczniaki hodowli państwowej osiągają na przetargach najwyższe ceny nie dlatego, że są państwowe, lecz dzięki swej istotnej wartości i wychowowi dającemu rękojmię powodzenia torowego; to samo mogą osiągnąć i prywatni hodowcy na co mamy przykłady w wyhodowaniu: Forwarda, Fausta, Fallady, Erudyta, Arrow, Essora, Eclaira, Granata, Herkulesa, Madryta, Etyla, Gran Chuckla, Walkirji, Ersilii, Batiara, Menzalaric, Galante, Atiny, Fergany, Casanovy, Wagrama, Hela i wielu, wielu innych wybitnych szermierzy pochodzących z prywatnej hodowli. Że za dobrego roczniaka z dobrem pochodzeniem osiąga się wyższą cenę, a za gorszego niższą — to chyba jest naturalne, tak się dzieje na całym świecie i zapewne nie ulegnie zmianie. Wreszcie zwinięcie Kozienic jednem pociągnięciem pióra, byłoby, jakby zlekceważeniem niezwykle fachowej, a z poświęceniem prowadzonej wieloletniej pracy hodowlanej Departamentu, jego Członków, a zwłaszcza Sz. Kierownika tego Zakładu.

W Niemczech Państwo nietylko prowadzi hodowlę, zakupując reproduktory zagraniczne za setki tysięcy marek i wysyłając klacze do odchowania z zagranicznymi ogierami o b. wysokiej opłacie (w b. r. np. kl. Sichel do og. Mon Talisman), ale nadto wykorzystuje ją na torach wyścigowych w własnym zarządzie i na własny rachunek. Kolory państwowe są tam bardzo popularne, pomimo, że ich zwycięstwa uszczuplają zyski prywatnych stajen wyścigowych. Do artykułu mojego pióra „O Kozienicach" i przyjętym tamże systemie wychowu koni i sprzedaży roczniaków, pomieszczonym w r. 1929 w Rundschau für Vollblutzucht, Redaktor Robert Bunsow, przytem hippolog światowej sławy, dodał od siebie następujący dopisek „a więc państwowa ta (polska) hodowla pełnej krwi nie czyni prywatnym hodowcom żadnej konkurencji wyścigowej, natomiast zauważamy w Niemczech „zduszenie" prywatnej hodowli".

Mam nadzieję, a zapewne nie brak hodowców, którzy tę nadzieję podzielają, że hodowla w Kozienicach będzie utrzymana i że nasze wnuki i prawnuki będą stamtąd czerpać wiedzę hodowlaną, wzór i zachętę. Kryzys ekonomiczny nie może być wiecznym, zaś zwinąć dziś taką hodowlę o wiele łatwiej, jak ją kiedyś znów nanowo stworzyć.

Kurozwęki, dnia 25 czerwca 1932 r.

Paweł Popiel.

Nieco o historji powstania pierwszych ksiąg stadnych koni w Polsce.

W literaturze hippologicznej mało są znane dzieje powstania pierwszych naszych ksiąg stadnych koni. Tymczasem z tej dziedziny znajdują się niewyzyskane dotąd materjały w archiwum dawnego Towarzystwa Rolniczego, które istniało w Królestwie Polskiem w latach 1858 — 61. Myślę więc, że nie od rzeczy będzie je podać, jako przyczynek do historji hodowli koni na ziemiach naszych.

Znaczenie założenia ksiąg stadnych dla rozwoju hodowli było rozumiane u nas, już w latach 40-tych ubiegłego stulecia. Dziś trudno stwierdzić z pewnością, kto pierwszy podjął tę myśl. Na łamach „Roczników Gosp. Krajowego" (r. 1846 tom VIII) propagował ją znany ówczesny rzecznik angielskich metod hodowlanych i konia pełnej krwi — Filip Eberhard, Inspektor stada rządowego w Janowie. Kwestja ta jednak, zanim omówioną została w prasie, była już poruszana poprzednio w r. 1844 na zebraniu Komitetu Wyścigów Konnych przez Andrzeja hr. Zamoyskiego. Wiadomo również, że następnie zwracał się hr. Zamoyski do Eberharda z prośbą o ułożenie księgi rodowodowej, przesyłając mu równocześnie za pośrednictwem p. Garbińskiego, listem z dn. 23 sierpnia 1844 r., wstęp z I-go tomu rosyjskiej księgi stadnej koni pełnej krwi w przekładzie polskim, wraz z „trzema mapkami genealogicznemi trzech pokoleń pełnej krwi ang."

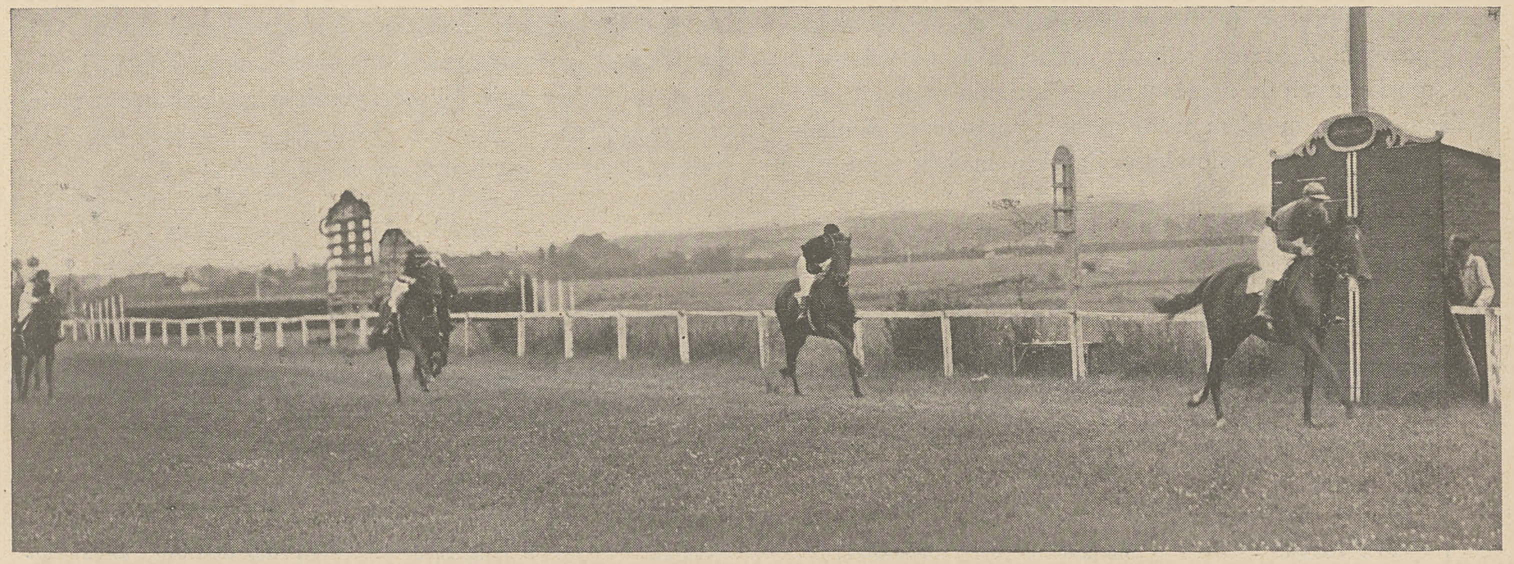
W związku z tą korespondencją powstały dwa artykuły F. Eberharda: „O potrzebie zaprowadzenia Stadnej księgi rodowodowej koni pełnej krwi angielskiej w Królestwie Polskiem" (Roczniki Gosp. Kraj. tom VIII str. 1 — 30) i „Wstęp do Stadnej księgi rodowodowej koni" (Roczn. Gosp. Kraj. tom VIII, str. 223).

Według projektu Eberharda, księga miała obejmować: 1) konie pełnej krwi angielskiej, 2) konie czystego szlachetnego pochodzenia wschodniego, 3 konie, pochodzące z krzyżowania powyższych ras szlachetnych, 4) „konie, pod względem których czystego pochodzenia z pełn. krwi ang. koni, lub z czystej zupełnie szlachetnej rasy ja-

kichbądź koni wschodnich, albo też z krzyżowania tych ras pochodzić mających, zachodzi wątpliwość, a czyste ich pochodzenie z powyżej wymienionych ras, przez wiarogodne rodowody z pewnością udowodnione być nie może, a które jedynie przez ubieganie się z końmi pełn. krwi w gonitwach, w rodowodzie jednak „wątpliwego pochodzenia” umieszczone być mogą, z jednym tylko wyjątkiem, jeżeli w gonitwie będą pierwszemi czyli zwycięzcami”.

Obydwie wyżej wymienione rozprawy Eberharda miały na celu zainteresowanie szerszych kół i wyjaśnienie znaczenia rejestracji materjału zarodowego dla hodowli krajowej. Ogół jednak hodowców nie był jeszcze podówczas obeznany z nowymi prądami myśli i dążeniami w tej dziedzinie, to też artykuły nie znalazły narazie oddźwięku. Ujawnia się to w korespondencji Eberharda z Tow. Rolniczem, w której śledzić można cały przebieg sprawy.

Odezwa ta nie dała jednak spodziewanych wyników i sprawa narazie nie posunęła się ani o krok naprzód. Wprawdzie Eberhard czynił ze swej strony przygotowania i usiłował nawiązać korespondecję z hodowcami, lecz te jego starania nie osiągnęły również poważniejszych rezultatów. Podobny stan rzeczy trwał przez lat kilkanaście, dopiero bowiem r. 1860 przyniósł nowe poczynania w tej dziedzinie. Mianowicie Dyrekcja Wyścigów Konnych zwróciła się do Eberharda, listem z dnia 21 marca 1860 r., z prośbą o nadesłanie materjałów do księgi rodowodowej, będących w jego posiadaniu. O istnieniu zaś tych mater. wnioskować można stąd, że „b. Inspektor stada rządow. przyjął na siebie obowiązek założenia i prowadzenia rodowodów koni czystej krwi”. W dalszym ciągu listu powołuje się Dyrekcja na wezwanie, z którem Towarzystwo Wyścigów Konnych zwracało się do ogółu hodowców i prosi o informacje, w jakiem stadjum znajdują się prace nad zredagowaniem księgi stadnej, gdyż ma zamiar „dalsze stop-



Pierwszy występ dwulatków w Łodzi. APATIN, kl. sk. gn. (Palü — Niniche) hod. i wł. p. L. Dydyńskiego, wygrywa gonitwę na dyst. 900 mtr., bijąc pod. żok. Jagodzińskim o 4 dług. Etincelle, Tęczę II, Little Star, Merry-Girl i Tinę.
(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*)

niowe uzupełnianie onych, a następnie wydanie na widok publiczny poruczyć jednemu z członków Zarządu Instytucji”. List ten zawiera pewną niejasność, niewiadomo bowiem kogo mogła mieć na myśli Dyrekcja, pisząc o „b. Inspektorze stada rządowego”. Urząd ten piastował Eberhard, a przytem wszelkie dotychczasowe korespondencje i prace nad utworzeniem rodowodów koni pełnej krwi związane były z jego osobą. Niema to jednak żadnego wpływu na przebieg sprawy. Eberhard wyjaśnił bezzwłocznie listem z dn. 27 marca 1860 r., że b. Inspektor, co do którego zapytywała Dyrekcja Wyścigów Konnych, żadnych materjałów, dotyczących księgi stadnej nie zostawił, oraz że do niego tylko dwóch właścicieli złożyło wykazy posiadanych koni pełnej krwi (prawdopodobnie mowa o Andrzeju hr. Zamoyskim i bar. Keudell). Zaznaczył przytem, że po otrzymaniu potrzebnych wykazów dołączy do nich spisy koni pełnej krwi stada rządowego i „takowe sam do publicznej wiadomości poda”.

W początkach r. 1847 otrzymał Eberhard wykaz koni pełnej krwi ze stad bar. Keudla w Giełgudyszkach na Żmudzi i Andrzeja hr. Zamoyskiego w Klemensowie z ponowną prośbą o zajęcie się ułożeniem rodowodu. Wykaz ten jednak, łącznie z końmi stada Janowskiego, obejmował zaledwie 16 ogierów i 26 klaczy, czyli 42 sztuki, a więc liczbę zamałą jeszcze do ułożenia księgi stadnej. Wobec tego Eberhard zwrócił się listem z dn. 10 lutego 1847 z prośbą o pomoc do Dyrekcji Wyścigów Konnych, aby „przez pisma publiczne, lub Naczelników powiatowych” wezwała hodowców do nadsyłania wiadomości o posiadanych koniach pełnej krwi. Do tego listu załączony był szemat, według którego należało nadsyłać wykazy.

W kilka dni po otrzymaniu pisma Eberharda, Dyrekcja Wyścigów Konnych ogłosiła w gazetach odpowiednie wezwanie do hodowców*), motywując przytem konieczność powstania księgi stad. i korzyści stąd wynikające.

(Dok. nast.)

W. T.

*) Gazeta Codzienna 1847 r. 25 luty Nr. 54 str. 1.

Typy tureckich arabów.

(Dokończenie).

Przy poszukiwaniu źródeł wykazanej dwutypowości tureckich arabów, nasuwały mi się dwa zasadnicze momenty, jako ewentualne przyczyny. A więc moment pochodzeniowy, skoro np. S k o r k o w s k i na podstawie kranjometrycznych badań nad koniem arabskim w Polsce, wykazuje obok wpływu Tarpana, także wpływ konia Przewalskiego na powstanie tej rasy, oraz moment hodowlany, a mianowicie wpływ jakichś różnych prądów krwi, utrwalonych w obrębie rasy arabskiej w warunkach domestykacji. Wydawało mi się przytem bardzo możliwe, a nawet wysoce prawdopodobne, że oba te momenty (jak się to też ku końcowi pracy istotnie zaznaczyło w sposób niedwuznaczny), mogły się też wspólnie złożyć na wspomnianą dwutypowość. Z braku jednak materjałów osteologicznych, niezbędnych do należytego oświetlenia momentu pochodzeniowego, mogłem tutaj narazie rozpatrzyć dokładnie jedynie moment hodowlany. Za aktualnością tego momentu hodowlanego przemawiał w mem przeświadczeniu, przedewszystkiem wysoce kulturalny charakter rasy koni arabskich, będący wynikiem zapoczątkowanej od wieków starannej selekcji. Pozatem o różnych podrasach i rodach oryginalnych arabów czytaliśmy — coprawda w formie ogólnikowej — w szeregu publikacji, poświęconych koniowi arabskiemu (porówn. np. I h s a n A b i d i n, S t a n g, M e l e c k i i inni). Wreszcie, jak to wynika z tabl. 1, pomiary głowy nie pozwoliły narazie, poza szerokością pyska, uchwycić w obrębie obu płci jakichś prawidłowych różnic pomiędzy wyodrębnionemi grupami pokrojowemi. Poddałem więc dokładniejszemu rozpatrzeniu dane rodowodowe, dotyczące badanych osobników. Większość tych danych zebrałem osobiście w Turcji, brakujące rodowody ogierów otrzymałem za łaskawem pośrednictwem inż. E m c e t J e k t a z Sazowa pod Eskisehir. Dane te zamieszczam w tabelach 2 i 3.

T a b e l a 2.

Przegląd genealogji ogierów arabskich w Turcji.

	Lp.	N a z w a	Przodkowie ze strony		Określenie typu wedł. Raswana		Uwagi o ogierach
			matki	ojca	po matce	po ojcu	
I Grupa	1	Tayyar	Saklavi	Hamdani	Saklavi	Güheylan	Wg. metody Czekanowskiego korelacje z II gr. pokrojową
	2	Ubeyyan	Ubeyyan	Ubeyyan	Saklavi		
	3	Sekip	Hamdani	Hamdani	Güheylan		
	4	Cilfe	Güheyletül-Cilfe	Hamdani-Semra	Güheylan		
	5	Seyyar	Hamdani	Hamdani	Güheylan		
	6	Memduh z Çifteler	Güheyle	Güheyle	Güheylan		
	7	Memduh z Karacabey	Güheyletül-Acuz		Güheylan		
	8	Saklavi z Karacabey	Saifi	Saifi	Saklavi		Wg. metody Czekanowskiego korelacje z II gr. pokrojową
	9	Ebcer	Güheyletül-Acuz		Güheylan		
	10	Altay	—	—	—		Mieszaniec obu gr. pokr.
II Grupa	11	Saklavi z Çifteler	Saklavi-Cederan		Saklavi		
	12	Ferhan z Karacabey	Dehmanil-Amir	Saklavi	Saklavi		
	13	Ceylan	Saklavi	Hamdani	Saklavi	Güheylan	
	14	Ferhan z Çifteler	Maneki	Maneki	Maneki		
	15	Yavuz	Saklavi	Maneki	Saklavi	Maneki	
	16	Gümüs	Necdi	Necdi	?		
	17	Semhan	Maneki	Saklavi	Maneki	Saklavi	
	18	Mesut	Saklavi	Saklavi	Saklavi		
	19	Al-Dervis	Saklavi-Cederan		Saklavi		

Tabela 3.

Przegląd genealogji klaczy arabskich w Turcji.

Grupa	L. p.	Nazwa	Przodkowie ze strony		Określenie typu wg. Raswana		Uwagi o klaczy
			matki	ojca	po matce	po ojcu	
I grupa	1	Naime	Güheyletül-Rize		Güheylan		
	2	Hamde	Güheyletül-Acuz	Hamdani	Güheylan		
	3	Cemile	Rize		?		
	4	Lala	Luheyfi		?		
	5	Yildiz	—	—	?		
	6	Al-Nasli	Güheyletül-Acuz		Güheylan		
	7	Sehbal	Ubeyyan-Seraaki		Saklavi		
	8	Suade	Güheyletül-Nevaki	Saklavi-Vadahi	Güheylan	Saklavi	
	9	Findik	Saklavi		Saklavi		
	10	Cilfe	Güheyletül-Cilfe	Hamdani	Güheylan		
	11	Subeyhi	Maneki-Subeyhi	Ubeyyan-Seraaki	Maneki	Saklavi	
	12	Billur	Güheyletül-Acuz		Güheylan		
II grupa	13	Çankaya	—	—			
	14	Mersuka	—	—			
	15	Nasli	—	—			
	16	Mesrure	Güheyletül-Acuz		Güheylan		
	17	Ankara	—	—			
	18	Al-Semsa	Maksuse	Güheylan	?	Güheylan	
	19	Mayde	Güheyletül-Kabisenaz		Güheylan		
	20	Mebruke	Hayrie	Güheyle	?	Güheylan	
	21	Necmie	Güheyletül-Cerceriye	Güheyletül-Nevaki	Güheylan		
	22	Saklavi	Saklavi-Saifi		Saklavi		
	23	Cahide	Saklavi-Cilfan		Saklavi-Maneki		
	24	Kir-Semsa	Güheyletül-Beya	Hamdani	Güheylan		
	25	Zehra	Maneki	Hamdani	Maneki	Güheylan	Mieszaniec obu gr. pokr.

Okoliczność, że wszyscy męscy potomkowie słynnego i powszechnie także w Turcji cenionego rodu koni arabskich Güheylan, znaleźli się wyłącznie w I-szej grupie pokrojowej pozwalała mi przypuszczać, że moje przewidywania były słuszne. Dalszą dokładniejszą interpretację otrzymanych grup pokrojowych umożliwiła mi publikacja Raswana, z którą w tem właśnie stadjum mych badań zetknąłem się poraz pierwszy. Otóż Raswan na podstawie zebranych w Arabji materjałów źródłowych podaje, że oryginalne konie arabskie rozpadają się na 3 zasadnicze typy pokrojowo-użytkowe, a mianowicie:

1. Typ Kuhaylan (po turecku Güheylan) odznaczający się siłą, wytrzymałością, oraz budową krótką a szeroką.

2. Typ Saqlawi (po turecku Saklavi) odznaczający się elegancją, oraz budową piękną i delikatną.

3. Typ Mu'niqi (po turecku Maneki) odznaczający się szybkością ruchów, dużym wzrostem, oraz budową długą a wąską.

Zdaniem Raswana typ Mu'niqi (Maneki) jest mniej pewny i wymaga dalszych wyjaśnień.

Zatem z uwzględnieniem przytoczonych przez Raswana w jego publikacji materjałów rodowodowych widzimy, że wyodrębniona przezemnie wśród tureckich ogierów arabskich I-sza grupa pokrojowa wykazuje istotnie związek z typem Güheylan, II-ga grupa natomiast z typami Saklavi i Maneki. Czy jednak wogóle, poruszone przez Raswana pewne wątpliwości co do typu Maneki nie doznają wobec moich powyższych wyników (wykazana dwutypowość arabów tureckich) wzmocnienia, trudno tu narazie rozstrzygnąć, nie jest bowiem wykluczone, że jedynie w Turcji typ Maneki nie występuje w czystości. Należy więc odczekać na dalsze zapowiedziane pod tym względem wyjaśnienia Raswana, które pozwolą może określić bliżej także wynikający z dia-

gramów mej pracy, narazie nie dający się bliżej wyjaśnić, złożony charakter obu wyodrębnionych przezemnie grup pokrojowych (typów) tureckich arabów.

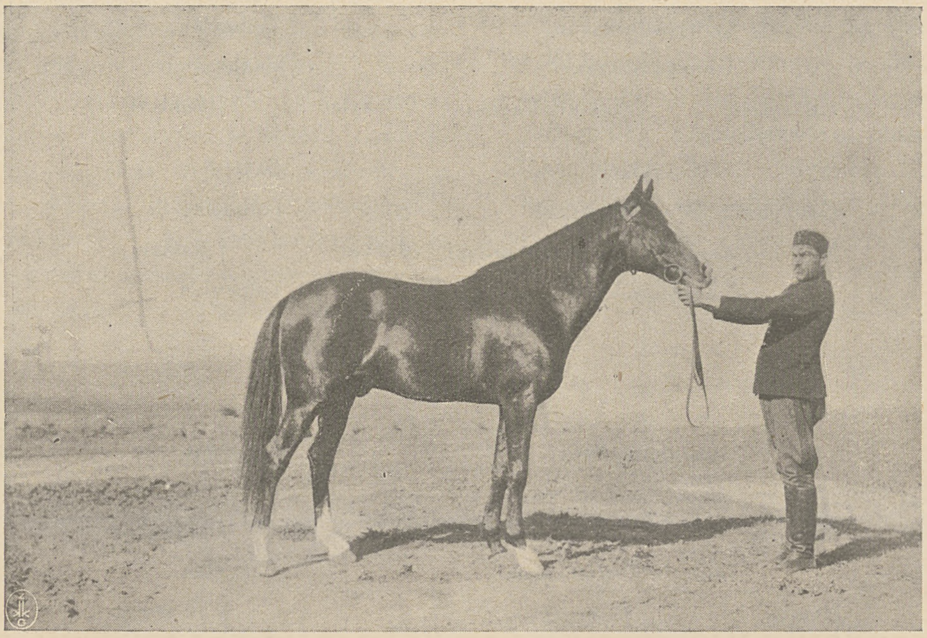
Co się tyczy klaczy, które, poza pewnemi różnicami wynikającemi z dimorfizmu płciowego, wykazują identyczne grupy pokrojowe jak ogiery, to w świetle rodowodów dwutypowość ich nie daje się tak łatwo wyjaśnić, jak dwutypowość ogierów. Z danych zamieszczonych w tabeli 3 wynikałoby bowiem, że zarówno w jednej, jak i w drugiej grupie pokrojowej klacze typu Güheylan i Saklavi-Maneki występują w przemieszaniu. Wypada mi tu jednak nadmienić, że m. inn. Dr. C s i k i , znawca koni arabskich w Turcji, wyrażał wobec mnie pewną wątpliwość co do autentyczności rodowodów niektórych arabów arabskich została w świetle powyższych badań wykazana, a zastosowane metody zdają się nadawać również do kontroli niepewnych rodowodów[3]).

3. Zestawienie i omówienie wyników.

Powyższe badania prowadzą do następujących wniosków:

1. Konie arabskie w Turcji rozpadają się na dwie odrębne grupy pokrojowe.

2. Pierwsza z tych grup, reprezentowana przez ogiera Memduh'a z Karacabey, oraz przez klacz Al-Nasli względnie także przez klacz Yildiz, zdaje się wskazywać na bliski związek z typem oryginalnych arabów Güheylan



FERHAN z Karacabey, turecki ogier arabski z II grupy pokrojowej (Typ Saklavi — Maneki), wykazujący z przedstawicielem tej grupy Ferhanem z Çifteler duży stopień podobieństwa.
(*Fot.: Dr. F. Csiki - Karacabey*).

tureckich, a w szczególności klaczy. Jeżeli zatem rodowody tureckich ogierów arabskich są istotnie więcej dokładne aniżeli rodowody klaczy, — jak to również z mych badań zdaje się wynikać, — wówczas, wobec całkowitej zgodności otrzymanych ugrupowań ogierów i klaczy, należałoby przyjąć, że wyodrębnione przezemnie wśród tureckich koni arabskich grupy pokrojowe odpowiadają zasadniczo wskazanym przez R a s w a n a typom oryginalnych arabów, a w szczególności I-sza grupa pokrojowa typowi Güheylan (Kuhaylan), zaś II-ga grupa typowi Saklavi-Maneki (Saqlawi - Mu'niqi). Skoro jednak R a s w a n, w związku z ogólnikową charakterystyką poszczególnych typów oryginalnych koni arabskich, podkreśla krótkość budowy typu Kuhaylan (Güheylan), to sądzę, że wobec ustalonych przezemnie na podstawie pomiarów i wyników mych badań cech pokrojowych, podana przez R a s w a n a charakterystyka tych typów musi uledz pewnemu sprostowaniu. Na podstawie konkretnych pomiarów bowiem, tureckie araby typu Güheylan wykazują większą długość tułowia, aniżeli araby Saklavi-Maneki. Na każdy sposób dwutypowość uwzględnionych w tej pracy tureckich koni (Kuhaylan). Oprócz wymienionych, najczystszymi osobnikami tej grupy okazują się wśród ogierów: Sekip, Cilfe, Seyyar i Memduh z Çifteler, wśród klaczy zaś Sehbal. Konie arabskie tej grupy odznaczają się względnie dłuższym tułowiem, wyniesionym poziomym zadem, względnie krótką głową i szyją, długim przodem, wreszcie wąskim pyskiem.

3. Druga grupa pokrojowa, reprezentowana przez ogiera Ferhan'a z Çifteler, oraz przez klacz Mebruke zdaje się wskazywać na bliski związek z typami oryginalnych arabów Saklavi i Maneki (Saqlawi i Mu'niqi). Prócz wymienionych, najczystszymi osobnikami tej grupy są ogiery: Ceylan, Yavuz i Mesut, oraz klacze: Ankara, Cahide, Necmie i Al-Semsa. Araby tej grupy charakteryzuje względnie krótki tułów, niski i ścięty zad, względnie długa głowa i szyja, krótki przód, wreszcie szeroki pysk.

---

[3]) Wśród ogierów np. rodowód (a tak samo nazwa) ogiera Saklavi z Karacabey, wykazującego II-gi stopień podobieństwa z Memduhem z Karacabey i należącego do typu Güheylan, budzi zdaniem mojem zastrzeżenie; wśród klaczy dotyczy to większej ilości osobników.

Jak już o tem na innem miejscu pisałem i jak o tem pisał również Spöttel, wśród współczesnych tureckich problemów hodowlanych, wybija się hodowla koni arabskich na plan pierwszy. Wiąże się to ściśle z względami natury strategicznej, gospodarczej i przyrodniczej. Zarówno dla celów wojskowych, jak i rolniczych, Turcja wymaga konia możliwie dostosowanego do gleby i klimatu Anatolji. Względy przyrodnicze, a temsamem i gospodarcze, dyktują więc Turcji przedewszystkiem orjentalny kierunek w dziedzinie hodowli koni. Poprawa miejscowego pogłowia, racjonalna w Anatolji wyłącznie z pomocą araba, ma dla tureckich stosunków gospodarczych pierwszorzędne znaczenie, skoro jak to w swem sprawozdaniu ekonomicznem o Turcji zaznacza Z. Vetulani, poprawa ta mogłaby się przyczynić do łatwego przejścia przez Turcję do wywozu koni. Pozatem wobec wspomnianego na wstępie rosnącego dziś zarówno w Europie, jak i w Ameryce zapotrzebowania elity koni arabskich, otwierają się przed krajami Orjentu duże możliwości korzystnego eksportu wybitnych osobników tej cennej rasy. Może to więc dotyczyć i Turcji, gdzie jak miałem sposobność przekonać się o tem na miejscu, wspomniane momenty są naogół należycie doceniane przez miarodajne czynniki.

Ostatnio Raswan w wyniku swych długoletnich obserwacji i badań w Arabji podkreśla, że warunkiem poprawy i odrodzenia hodowli szlachetnych koni arabskich jest m. inn. wyraźne odgraniczenie prawdziwie szlachetnego konia arabskiego od innych odmian, t. zw. koni orjentalnych, oraz prowadzenie czystego chowu koni arabskich w ramach wymienionych odrębnych ich typów. W związku z powyższem, dawniejszą i dziś jeszcze tu i ówdzie spotykaną niechęć do koni arabskich, tłumaczy Raswan m. inn. złymi rezultatami na skutek używania nieodpowiednich typów arabskich do odświeżania krwi angielskich follblutów, względnie do innych połączeń.

Badania nad typami koni arabskich w Turcji, które, jak wspomniałem, podjąłem całkiem niezależnie od badań Raswana, a które w wynikach są zasadniczo zgodne z poglądami tego autora, co do odrębności typów oryginalnych arabów, dają Turcji możność oprzeć hodowlę koni arabskich na nowych wskazanych przez Raswana zasadach i wyprzedzić nawet pod tym względem inne kraje, w których typy koni arabskich nie zostały jeszcze opracowane. Na podstawie przedstawionych w tej pracy wyników mych badań, dalsza hodowla koni arabskich w Turcji winna się rozwijać z uwzględnieniem następujących zasad:

1. Prowadzenie oddzielnych ksiąg rodowodowych dla arabów obu wyodrębnionych przezemnie grup pokrojowych (typów) i ich potomstwa.

2. Chów czysty w ramach wyodrębnionych typów.

3. Prowadzenie badań nad wartością użytkową arabów obu tych typów.

4. Eksperymentalne próby krzyżówek pomiędzy osobnikami obu typów.

5. Z pomocą geometrycznej metody K. F. Vetulaniego i w oparciu o ustalone przezemnie typy średnie, winni pozatem tureccy hodowcy określić jeszcze typ wszystkich innych, nieobjętych tą pracą tureckich arabów.

Zdaniem mojem, zgóry można oczekiwać, że na tle anatolijskich warunków przyrodniczych, dalsza hodowla koni arabskich w Turcji, zreorganizowana i prowadzona według wskazanych powyżej zasad, nie każe długo czekać na pomyślne rezultaty. A rezultaty te pozwolą niewątpliwie Turcji zająć nietylko jak ongiś jedno z pierwszych miejsc wśród państw, ubiegających się o pierwszeństwo w zakresie hodowli elity koni arabskich, ale, jak wspomniałem, mogą też być ważnym czynnikiem wzmocnienia siły gospodarczej tego kraju.

Sądzę nadto, że wyniki badań nad typami koni arabskich w Turcji, zachęcają do dalszych analogicznych badań także nad końmi arabskimi innych krajów. Oparta na znajomości typów, a temsamem więcej, niż obecnie celowa hodowla, może bowiem istotnie, jak to też przyjmuje Raswan, zapoczątkować nową erę w rozwoju słynnej i ze stanowiska hodowlanego zawsze jednako wartościowej rasy arabskiej.

Niezależnie od praktycznego znaczenia, chów czysty koni arabskich w obrębie typów, ułatwi też niewątpliwie wyjaśnienie szeregu dalszych szczegółów tej rasy. W świetle mych badań wydaje mi się zwłaszcza już nietylko wysoce prawdopodobne, ale nawet pewne, że na skutek takiej starannej selekcji będzie można w przyszłości, w sposób jeszcze więcej przekonywujący, ustalić także zoologiczne podłoże, wykazanej odrębności typów genealogicznych. Wystarczy bowiem przyjrzeć się dokładnie załączonym w tej pracy fotografjom, aby zauważyć, że u najlepszych w świetle mych badań przedstawicieli wyodrębnionych grup tureckich arabów uwydatniają się również wyraźne odrębności zoologiczne. Podczas, gdy mianowicie Ferhan z Çifteler, najtypowszy ogier z II-giej grupy pokrojowej (typ Saklavi-Maneki), odzwierciedla niedwuznacznie czystą szlachetną formę Tarpana, o najtypowszym przedstawicielu I-szej grupy pokrojowej (typ Güheylan) powiedzieć tego nie można. Przedstawiciel tej I-szej grupy, t. j. Memduh z Karacabey, cech Tarpana nie wykazuje, a zdaje się raczej wskazywać na szlachetną formę konia Przewalskiego[4]). Toteż przyszłe badania osteologiczne, oparte na produktach chowu czystego, prowadzonego w Turcji w ramach wyodrębnionych grup pokrojowych (typów), rokują zdaniem mojem wysoce interesujące wyniki.

Dr. Tadeusz Vetulani.

---

[4]) Cechy te zaznaczają się jeszcze wyraźniej u klaczy, których fotografje ukażą się w oryginale pracy.

Listy z Francji.

Po nagrodzie Prezydenta Rzeczypospolitej, aż do sezonu w Deauville i innych miejscach kąpielowych — większe nagrody rzadko zdarzają się w programie paryskim, chociaż wyścigi odbywają się nadal codziennie.

Z wyścigów odbytych w tygodniu sprawozdawczym zasługuje na specjalną uwagę rozgrywana w St. Cloud Prix des Marechaux (150.000 fr. — 2800 mtr.) dla 3 let. i st. koni. Gonitwa zgromadziła na starcie dość mieszane towarzystwo koni przeważnie drugiej klasy, wśród których znalazło się również kilku zawodników zaliczanych w swoim czasie do grupy czołowej, które wszakże dzięki doznanym porażkom w roku bieżącym, korzystały obecnie z ulgi wag. W liczbie tej był również włoski Filarete, syn Blandford'a, należący do hr. Guazzone di Passalacqua, który w bieżącym sezonie nie zdołał wykazać większej formy. Doskonale przygotowany do wyścigu przez swego trenera D. Torterolo oraz świetnie jechany przez żokeja Eslinga — Filarete zwyciężył dość łatwo, bijąc outsider'ów: Dean Swift, własność p. S. Vagliano i St. Briac p. Guthmann'a. Faworyci Agnello bar. Rothschild'a i Metz p. Strassburger'a (piąty w Grand Prix) przeszli zupełnie bezbarwnie, tak samo, jak i niewiadomo poco ruszony ze stada 7 letni Motrico. Rezultat wyścigu i tym razem wypadł na niekorzyść generacji trzyletniej.

Dnia 24-go lipca 3-latki będą miały okazję zmierzenia się w pół-klasycznej Prix Eugène Adam, wyposażonej sumą 150.000 fr., rezultat której może wypaść tak samo zupełnie nieoczekiwanie.

Wobec miernej klasy trzylatków, chciałoby się o nich zapomnieć jaknajprędzej i zwrócić całą uwagę i nadzieje na pokolenie dwuletnie.

Począwszy od końca lipca dwulatki będą miały do rozegrania kilka nagród klasycznych: Prix Papin w Maisons-Laffitte, Prix la Flêche w Le Tremblay, następnie szereg większych nagród w Deauville.

Chciałbym uczynić przegląd młodych tych sił i postawić co do nich horoskopy na przyszłość. Ma się rozumieć rozważania te oparte być mogą tylko na mniemaniu osobistem.

Do pierwszej kategorji zaliczam, opierając się na klasie, w jakiej odnosił zwycięstwa i na pochodzeniu — ogiera Rodosto, syna Epinard'a i Ramondie (matki Chateau Bouscaut), należącego do ks. Faucigny Lucigne, który pobił niezmiernie łatwo syna Ramus'a — Cesias'a, ten zaś w Longchamp w cantrze rzucił 15 konkurentów.

Prawie za dorównywującą Rodosto uważam jego pół-siostrę Coque de Noix, bar. Rothschild'a, córkę Epinard'a i Caravelle po Sans Souci II i Sea Moss, córce William the Third. Przytoczyłem umyślnie linję macierzyńską Coque de Noix, aby umocnić tem moją nadzieję, że będzie ona miała staminę, której brakuje wszystkim dzieciom Epinard'a.

W dalszym ciągu na pierwszem miejscu postawić należy cały zespół córek Pharos'a. Sądząc jednakże z wyglądu, którym przypominają raczej górskie gazelle, niż konie, a również i na zasadzie reputacji, jakiej potomstwo Pharos'a zażywa w Anglji, powstaje pytanie, czy będą one mogły galopować na dłuższych dystansach, niż na 1000 — 1400 mtr. Nie mniej Arpette p. J. Stern'a, Phalante pułk. Littauer'a, Lady Eliza p. Edmonda Blanc'a i Lavendula lorda Derby — niewątpliwie odegrać powinny poważną rolę.

Mając na uwadze, że wszystkie wyżej wymienione konie są dziećmi wybitnych flyer'ów, jak Epinard i Pharos — czuję się w obowiązku szukania czegoś bardziej pewnego, nawet dla dwuletnich nagród klasycznych, wymienię więc jeszcze kilka nazw. Negundo, p. M. Boussac'a, wygrał cantrem próbną dwuletnią w Maisons Laffitte, a jest przytem synem Banstar'a, z pierwszego przychówku tego wybitnego pod względem pochodzenia reproduktora, będącego synem Sunstar'a i Durbane, najbardziej klasowej córki Durbar'a. Sam Banstar wygrał wiele nagród klasycznych, począwszy od wieku dwuletniego i kończąc na Prix du Président, może więc w zupełności okazać się poważnym reproduktorem. Córka jego Eroica, należąca do p. M. Boussac'a, również zwyciężyła w pięknym stylu. Wreszcie sprawiedliwość wymaga, aby wymienić jeszcze dwoje dzieci Asterus'a: Asterisk i Flint Glass, które także wygrały i to w dobrym stylu. Lecz następnie, gdy współzawodnicy poważnie wzięli się do Asterisk'a, został on pokonany podobnie, jak i inne potomstwo Asterus'a.

Mam wrażenie, że w przyszłości będzie się nieraz to powtarzało zarówno z nim, jak i z Flint Glass'em.

Pozatem osobiście skłonny jestem dopatrywać się poważnych zadatków klasy u Ong Cop, należącego do p. Edmond Blanc'a, lecz niestety niezameldowanego do Prix Robert Papin.

Najbliższa przyszłość wyjaśni nam wiele, ja zaś starać się będę kontynuować rozważania nad tym bogatym i obfitującym w wybitne konie rocznikiem.

Paryż, 15 lipca 1932 r.

Włodzimierz ks. Wiaziemski.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Nr. 19 „Wiadomości Wyścigowych"** wyszedł z druku.

— **W Łopusznie** 11-go lipca padła bardzo piękna półtoraroczna klacz Fauna po Stavropol i Danae.

— **Nowy tor wyścigowy w Katowicach.** Wyścigi konne z totalizatorem urządzane przez Towarzystwo Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich — odbędą się w Katowicach na torze w Brynowie w dniach: 7, 10, 14, 15, 18, 21, 24, 27, 28 i 31 sierpnia oraz 3 i 4 września 1932 r.

Zarząd Towarzystwa, z Radcą Kazimierzem Żychlińskim na czele, dołożył wszelkich starań, aby na dzień otwarcia toru w Katowicach 7 sierpnia zostały wszelkie zamierzone prace wykonane.

O postępie prac świadczy fakt, że już na początku czerwca tor płaski został wykończony — zasiany trawą, wyhumusowany, a tor roboczy doprowadzony do odpowiedniego stanu. Obecnie wykańcza się tor przeszkodowy; przeszkody zbudowane zostały już w ubiegłym roku.

Pozostałe prace jak wykończenie plantowania dróg, terenu obok trybun i miejsc stojących zostaną na czas wykonane.

W tym roku ze względu na trudną sytuację finansową, (zwłaszcza, że Towarzystwo Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich w przeciągu 12-letniej działalności urządziło już czwarty tor wyścigowy — Bydgoszcz — Katowice — Poznań — Tarnowskie Góry i to z własnych funduszów), wybudowano w r. b. w Katowicach trybunę drewnianą, totalizator na 19 kas, dwie stajnie murowane, budynki: techniczny i dla służby stajennej, częściowe opłotowanie terenu, nie licząc poważnych robót ziemnych na torze płaskim i przeszkodowym.

Tor wyścigowy w Katowicach położony jest malowniczo, bezpośrednio za parkiem Kościuszki, naprzeciw toru znajduje się las.

W obecnych warunkach Towarzystwo poczyniło pewne ulgi dla stajen wyścigowych.

Za konia, który minie celownik 3 razy, a nie wygra sumy 200 zł. Towarzystwo wypłaci zł. 200. Nagrody honorowe ofiarowali dotychczas: Dyrekcja Zakładów Hohenlohego — Hohenlohe-Werke — p. Roman Rogowski z Czarnego Lasu i Magistrat m. Katowic. Dzięki ułatwieniom komunikacyjnym i centralnemu położeniu Katowic w Województwie Śląskiem można liczyć na liczny udział publiczności.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Solario** (Gainsborough — Sun Worship) ur. 1922 r. słynny reproduktor został na licytacji w Newmarket sprzedany syndykatowi hodowców, w których imieniu występował lord Glanely za olbrzymią sumę 47.000 Ł (przeszło 1,500.000 zł.). Jest to najwyższa cena zapłacona za konia na licytacji publicznej. Solario, który obecnie stoi na 3-ciem miejscu reproduktorów w Anglji z wygraną przeszło 16.000 Ł, kryje po 500 Ł i dał już w stadzie tej miary konie co Orpen, Andrea, Dastur, Sunny Devon, Rose en Soleil i Orta.

— **Sandown Park,** 15 lipca.

Eclipse Stakes, 11.167 Ł — 2000 mtr.

1. Miracle, 3 l. og. gn. (Manna — Brodick Bay) lorda Rosebery, 55 kg., ż. H. Wragg.

2. Goyescas, 4 l. og. gn. (Gainsborough — Zariba) M. M. Boussac, 60¾ kg., ż. C. Elliot.

3. Firdaussi, 3 l. og. kaszt. (Pharos — Brownhylda) ks. Aga Khan, 55 kg., ż. M. Beary;

bez miejsca: 4. Violator, 5. Sandwich, 6. Inglesant, 7. Link Boy, 8. Philae, 9. Corn Belt, 10. Erase, 11. Paddington, 12. Andrea, 13. Royal Dancer.

Wygrane o 3 — 2 dł. Czas: 2:12$^2/_5$. Zakłady: 10:1, 9:4, 13:2.

MIRACLE, og. gn. ur. 1929 r. w stadzie lorda Beaverbrook.	Manna 22	Phalaris 1	Polymelus 3	Cyllene	9
				Maid Marian	3
			Bromus	Sainfoin	2
				Cheery	1
		Waffles	Buckwheat 20	Martagon	16
				Sesame	20
			Lady Mischief	St. Simon	11
				Vain Duchess	22
	Brodick Bay	Swynford 1	John o'Gaunt 3	Isinglass	3
				La Fleche	3
			Canterbury Pilgrim	Tristan	10
				Pilgrimage	1
		Rothesay Bay	Bayardo 10	Bay Ronald	3
				Galicia	10
			Anchora	Love Wisely	11
				Eryholme	13

— 16 lipca.

National Breeders Produce Stakes, 7.253 Ł— 1000 mtr. dla dwulatków.

1. Myrobella, kl. siwa (Tetratema — Dolabella po White Eagle) lorda Lonsdale, 54 kg., ż. Gordon Richards.

2. Moti Begum, kl. gn. (Gainsborough — Moti Mahal) ks. Aga Khan, 54 kg., ż. M. Beary.

3. Restormel, og. kaszt. (Diomedes — La France) Mr. A. F. Basset, 55¼ kg., ż. K. Gethir;

bez miejsca: 4. Complacent, 5. Monte Colaro, 6. Bath Club, 7. Coin of the Realm, 8. Young Lover, dalej: klacz po Sansovino — Nancy Stair, Solar Boy, Orchestration, Shela-na-gig, Bois.

Wygrane o 5 dł. — łeb. Czas: 1:2$^1/_5$. Zakłady: 21:20, 33:1, 33:1.

FRANCJA.

— **Saint Cloud,** 14 lipca.

Prix des Marechaux, 100.000 fr. — 2800 mtr.

1. Filarete, 5 l. og. gn. (Blandford — Pommade Divine) Cte di Passalacqua, 57 kg., ż. A. Esling.

2. Dean Swift, 7 l. og. (po Rabelais) S. Vagliano, 57 kg., ż. C. Bouillon.

3. Saint Briac, 3 l. og. (po Biribi) S. Guthmann, 47 kg., ż. L. Vaixelfish;

bez miejsca: Pyralis, Roi de Trefle, Mameluck II, Motrico, Vagabond Lover, Couragieux, Agnello, Metz.

Wygrane o $^3/_4$ — $^3/_4$ — 2 dł. Czas: 3:05,2.

Tot.: 117, 50, 61, 95:10.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Auteuil,** 17 lipca.

Prix Maurice de Gheest, 50.000 fr. — 3100 mtr. płoty dla trzylatków.

1. Rustaud, og. sk. gn. (Almaviva — Rosane) bar. de Rouville, 60 kg., ż. C Maubert.

2. Dumnacus, og. (po Yverdon) J. Ginzbourg, 63 kg., ż. R. Lock.

3. Maori, og. (po Priori) P. Vareille, 64 kg. ż. J. Frigoul;

bez miejsca: San Telmo, Le Portel, Brasero, Rumilly, Serenade IV, Petit Diable, En Or, Montmirel, Gabie.

Wygrane o szyję — łeb — 2 dł. Czas: 3:44,8.

Tot.: 59, 23, 74, 32:10.

— **Berlin-Grunewald,** 17 lipca.

G r o s s e r P r e i s v o n B e r l i n, 35.000 RM — 2600 mtr.

1. Wolkenflug, 4 l. og. gn. (Wallenstein — Die Wolke) st. Schlenderhan, 61 kg., ż. A. Sajdik.

2. Aventin, 3 l. og. (po Teddy) st. Schlenderhan, 53 kg., ż. W. Printen.

3. Mio d'Arezzo, 3 l. og. (po Laland) M. J. Oppenheimer, 53 kg., ż. E. Grabsch;

bez miejsca: 4. Grenadier, 5. Lord Nelson, 6. Abneigung.

Wygrane o ½ — 1½ — 10 dł. Czas: 2:53,2.

Tot.: 24, 64, 23:10.

— **Ostenda,** 17 lipca.

G r a n d P r i x d'O s t e n d e, 200.000 fr. — 2900 mtr.

1. Prince Rose, 4 l. og. gn. (Rose Prince — Indolence) H. Coppez, 64½ kg., ż. J. Shifner.

2. Bara, 6 l. og. (po Ramus) M. Boussac, 60 kg., C. Elliott.

3. Vin Pur, 3 l. og. (po Frommiée) F. van Bree, 52 kg., ż. E. Ellis;

bez miejsca: Roi Soleil, Royal Fiat, Diocart.

Wygrane o 2 — 5 dł.

Tot.: 13, 11, 17:10.

WOLKENFLUG, og. gn. ur. 1928 r. w stadzie Schlenderhan.	Wallenstein 6	Dark Ronald 9	Bay Ronald 3	Hampton 10
				Black Duchess 3
			Darkie	Thurio 2
				Insignia 9
		Wiener Mädel	William the Third 2	St. Simon 11
				Gravity 2
			Danubia	Saphir 16
				Austria 6
	Die Wolke	Nuage 5	Simonian 5	St. Simon 11
				Garonne 5
			Nepthé	Flying Fox 7
				Fanny 5
		Danubia	Saphir 16	Chamant 3
				Sappho 16
			Austria	Ayrshire 8
				Orsova 6

PRINCE ROSE, og. gn. ur. 1928 r. w st. lorda Durham, w Anglji.	Rose Prince 11	Prince Palatine 1	Persimmon 7	St. Simon ● 11
				Perdita II □ 7
			Lady Lightfoot	Isinglass 3
				Glare 1
		Eglantine	Perth 8	War Dance 1
				Primrose Dame ● 8
			Rose de Mai	Callistrate 17
				May Pole 11
	Indolence	Gay Crusader 1	Bayardo 10	Bay Ronald □ 3
				Galicia ● 10
			Gay Laura	Beppo 2
				Galeottia ● 1
		Barrier	Grey Leg 6	Pepper and Salt 23
				Quetta 6
			Bar the Way	Right away 11
				Barrisdale ● 10

Warunki prenumeraty Tygodnika „JEŹDZIEC i HODOWCA”

Rocznie **50** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr. — Wojskowi w czynnej służbie korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE” wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY” 15 zł.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji: Warszawa, Mazowiecka 16, Tel. 220-26. **Adres Telegr.: „Jeździec — Warszawa”, Rachunek w P. K. O. 6161**

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena pojedyńczego Nr. 1 zł. 50 gr. **Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.** **Nr. 30**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 zł., 1/8 strony 35 zł.

Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce

Druk. K. Kowalewski, Warszawa, Piękna 15.